

Lange. W toku debaty nad zagadnieniami polityki zagranicznej Norwegii w parlamencie norweskim oświadczył on m. in.:

„Nie byłoby rzeczą realistyczną uważać, że granica na Odrze i Nysie, która powstała *de facto* po II wojnie światowej, mogłaby być zmieniona”¹⁰².

Nikt z członków norweskiego parlamentu nie zakwestionował słuszności tej wypowiedzi. Analogiczna prawie sytuacja do tej, którą z terenu belgijskiego senatu przedstawił cytowany senator H. Rollin. Trudno o bardziej odpowiedni akcent końcowy przeglądu opinii wyrażonych na temat granicy na Odrze i Nysie w pierwszym półroczu 1964 r.

Janusz Sobczak

STOSUNKI AMERYKAŃSKO-ZACHODNIONIEMIECKIE

(od listopada 1963 do czerwca 1964 r.)

W omawianym okresie stosunków amerykańsko-zachodnioniemieckich¹ zaszły zmiany na stanowiskach kanclerza NRF oraz prezydenta USA, zaś na kształtowanie się związków między obu krajami wpływały w sposób wyraźniejszy problemy strategiczno-polityczne NATO, zagadnienie Niemiec i Berlina zachodniego oraz problemy finansowo-gospodarcze.

1. Zmiana na stanowiskach kanclerza NRF i prezydenta USA

Wielokrotnie zapowiadane odejście z rządu bońskiego kanclerza K. Adenauera wzbudziło w Waszyngtonie nadzieje, że nowy kanclerz federalny prowadzić będzie bardziej elastyczny kurs polityczny, szczególnie w zakresie stosunków Wschód-Zachód, w ramach których problem Niemiec i Berlina zachodniego odgrywa tak doniosłą rolę. W dn. 11 XI 1963 r. Adenauer wręczył prezydentowi NRF H. Lübemu swą dymisję z ważnością od 15 X 1963 r., a dnia następnego (16 X 63 r.) *Bundestag* wybrał na stanowisko kanclerza NRF Ludwika Erharda piastującego do tej pory funkcję wicekanclerza i ministra gospodarki. Zatrzymanie w nowym rządzie na stanowisku ministra spraw zagranicznych Gerharda Schroedera stanowiło dalszą zapowiedź pomyślnego kształtowania się stosunków między NRF a USA.

Inauguracyjne przemówienie nowego kanclerza (w dn. 19 X 1963 r.), w którym wyraził on zamiar uprawiania „polityki środka i porozumienia” zawierało zapewnienie pełnego zaufania do polityki USA. Nowy kanclerz podkreślił, że:

„wolność i bezpieczeństwo NRF, łącznie z Berlinem, zależne są od potęgi i zdecydowania Stanów Zjednoczonych”,

przy czym stwierdził:

¹⁰² *Dyskusja nad planem Gomułki w parlamencie norweskim. Min. Lange o niezmienności granicy na Odrze i Nysie.* „Trybuna Ludu” nr 159 z 11 VI 1964.

¹ Por. tegoż autora opracowania wcześniejszych okresów stosunków amerykańsko-zachodnioniemieckich: „Przegląd Zachodni” nr 4/1961, s. 394—401; „PZ” nr 6/1961, s. 311—329; „PZ” nr 4/1962, s. 384—396; „PZ” 1/1963, s. 113—124; „PZ” nr 6/1963, s. 328—340; „PZ” nr 1/1964, s. 86—109.

„rząd federalny nadal będzie uzgadniał z rządem amerykańskim w ścisłych i przyjacielskich konsultacjach postępowanie w sprawach dotyczących wspólnych interesów.”

Wysunięcie w przemówieniu inauguracyjnym na pierwsze miejsce stosunku nowego rządu federalnego do Stanów Zjednoczonych i postawienie stosunków Niemieckiej Republiki Federalnej z Wielką Brytanią i Francją na płaszczyźnie równorzędności, spotkało się w Waszyngtonie z bardzo pozytywnym przyjęciem. Stąd z dużym optymizmem oczekiwano rychłej wizyty kanclerza Erharda w Białym Domu.

Administracja Kennedy'ego — jak komentował jeden z dzienników —

„akcentowała w tym okresie potrzebę utworzenia wraz z rządem bońskim solidnej bazy dla wzmocnienia atlantyckiej współpracy; przyjazne słowa kierowane pod adresem NRF spośród otoczenia Kennedy'ego były nie tylko komplementami. Za nimi kryła się nadzieja pójścia z nową ekipą w kierunku rozwiązania wspólnych, pilnych problemów Europy oraz Zachodu”^e.

Odejście Adenauera z urzędu kanclerza zakończyło się pewnymi zgrzytami. Mianowicie b. kanclerz udzielając wywiadu dla amerykańskiego pisma „Newsday” skorzystał z okazji, aby zarzucić rządowi Kennedy'ego zupełny bezwład i nieumiejętność zareagowania na podjęte przez rząd NRD w r. 1961 zarządzenia dotyczące uregulowania ruchu komunikacyjnego i wprowadzenia kontroli między Berlinem demokratycznym a zachodnim. Wypowiedź Adenauera zbiegła się z wywiadem senatora republikańskiego Barry Goldwata, udzielonym pismu „Welt am Sonntag”, w którym przywódca prawicy amerykańskiej wyraził w sposób niemal identyczny swoje zastrzeżenia wobec ówczesnej postawy rządu amerykańskiego³.

Tragiczna śmierć prez. Kennedy'ego w Teksasie (w dn. 22 XI 1963 r.) i objęcie jego stanowiska przez dotychczasowego wiceprezydenta Lyndon Baines Johnsona były wydarzeniami niezwykle doniosłymi. W międzynarodowych kołach politycznych zastanawiano się, czy następcą wielkiego prezydenta podejmie linię polityczną Kennedy'ego, zmierzającą do zrealizowania partnerstwa atlantyckiego ze zjednoczoną Europą, do odprężenia z obozem socjalistycznym i do osiągnięcia strategiczno-politycznych celów NATO. Podobnie mieszane uczucia żywiono w kołach bońskich, szczególnie w związku z problemem Niemiec i Berlina zachodniego.

Na uroczystości pogrzebowe do Waszyngtonu wyjechała wyjątkowo reprezentacyjnie zestawiona delegacja zachodnioniemiecka w osobach prezydenta Lübkego, kanclerza Erharda, ministra spraw zagranicznych Schroedera, burmistrza Berlina zachodniego Brandta i ministra obrony Kai-Uwe von Hassela. Krótka wizyta złożona przy tej okazji prez. Johnsonowi przez Lübkego i Erharda pozwoliła stwierdzić komentatorom zachodnioniemieckim, że

Lübke i Erhard powrócili z Waszyngtonu z głębokim przekonaniem, iż prez. Johnson kontynuować będzie bez zmiany amerykańską politykę wobec Niemiec i Berlina⁴.

Nadzieje żywione przez rząd boński potwierdziło w pełni przemówienie inauguracyjne Johnsona, wygłoszone w dn. 27 XI 63 r. na forum obu izb kongresu, w którym prezydent wypowiedział się zdecydowanie za kontynuowaniem programu swego poprzednika. W Niemczech zachodnich powitano przychylnie przyrzeczenia, że Amerykanie będą nadal ochraniać Berlin, przy czym dodatkowo wzmocnione

¹ „Neue Zürcher Zeitung” z dn. 27 XI 1963.

² „Neue Zürcher Zeitung” z dn. 4 XI 1963.

⁴ „Die Welt” z dn. 28 XI 1963.

one zostało wypowiedzią o zamiarze odwiedzenia tego miasta przez nowego prezydenta⁵.

Niemniej, w związku z rokiem przedwyborczym w USA, w Bonn liczono się poważnie z osłabieniem inicjatywy polityków amerykańskich, tym bardziej że raptownie przerwana została ciągłość instytucji prezydentury. Stąd:

„oficjalne koła w Bonn mówiły otwarcie w tym okresie o *interregnum* lub pauzie, których należy przez następny rok oczekiwać w amerykańskim kierownictwie.”⁶

Obawy związane z taką fazą uzasadniane były również negatywnym stosunkiem prezydenta de Gaulle'a do pewnych koncepcji atlantyckiego sojuszu, zwłaszcza w odniesieniu do militarnych problemów NATO, atlantyckiego partnerstwa, włączenia W. Brytanii do Wspólnego Rynku i polityki odprężenia między Wschodem a Zachodem. Przerwę w aktywnym kursie polityki amerykańskiej wykorzystał mógł prez. de Gaulle:

„którego cień, padający stale na politykę zagraniczną NRF, wydłużył się jeszcze bardziej w dniach po zamordowaniu prez. Kennedy'ego, a niektórzy zaś z Niemiec zachodnich, popierający ideę ścisłego sojuszu atlantyckiego, żywią obawę, że niewielka mniejszość faworyzująca ściślejsze więzy z Paryżem kosztem Waszyngtonu, znajdzie poparcie na skutek zmian zaszłych w amerykańskiej prezydenturze.”⁷

W tej sytuacji wyłania się problem zasadniczy dla administracji prez. Johnsona:

„czy elementy odśrodkowe w NATO, które krystalizują się wokół postaci de Gaulle'a, nabiorą po śmierci Kennedy'ego siły. [...] Te same koła zachodnio-niemieckie, wierząc w kontynuowanie kursu politycznego dawnego prezydenta, zwracały uwagę na fakt, że dwaj najważniejsi współpracownicy Kennedy'ego — Rusk w dyplomacji i McNamara w strategii — pozostają w gabinecie Johnsona, podobnie jak dwaj czołowi intelektualiści z kręgu Kennedy'ego — Mc George Bundy w Białym Domu i Walt Rostow w departamencie stanu”⁸.

Pod hasłem nawiązania nowych i ścisłych kontaktów z prez. Johnsonem rozpoczęła się wizyta kanclerza Erharda w Stanach Zjednoczonych (od 27—29 XII 1963 r.). W dniu przybycia Erharda na farmę Johnsona w Teksasie, gdzie miały się toczyć rozmowy w specjalnie pomyślanym klimacie familiarnym, „New York Times” pisał:

„Zakrawa na ironię, lecz administracja, która rozpoczęła trzy lata temu z czymś na kształt fobii zwróconej swym ostrzem przeciwko wszystkim Niemcom, wkroczyła później na drogę roboczego partnerstwa z Bonn, co opiera się nie tylko na konwencji politycznej, lecz również na wzrastającym zaufaniu i respekcie.”⁹

Wraz z kanclerzem Erhardem udali się do USA: Gerhard Schroeder (minister spraw zagranicznych), Ludger Westrick (urząd kanclerski), Karl Carstens (Ministerstwo Spraw Zagranicznych) oraz Guenther von Hase (Federalny Urząd Prasowy). Kierownicy dwóch rządów przeprowadzili rozmowy zakończone wspólnie wydanym komunikatem. Przedmiotem rozmów były takie sprawy jak: stosunki

⁵ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 29 XI 1963.

⁶ „New York Times” z dn. 28 XI 1963.

⁷ „New York Herald Tribune” z dn. 29 XI 1963.

⁸ „Die Welt” z dn. 5 XII 1963.

⁹ „New York Times” z dn. 27 XII 1963.

Wschód-Zachód, zagadnienie Niemiec i Berlina, problem partnerstwa atlantyckiego, rokowania w ramach tzw. rundy Kennedy'ego oraz problemy związane z polityką i strategią NATO. Po powrocie do kraju kanclerz Erhard stwierdził m. in., że:

„nie znaleźliśmy żadnego problemu, odnośnie do którego nie mielibyśmy poglądu całkowicie zbliżonego, o ile wcześniej nie byliśmy co do niego zupełnie zgodni. [...] Waszyngton i Bonn pozostaną w przyszłości w bezpośrednim kontakcie i będą się stale bezpośrednio porozumiewać i naradzać we wszystkich zagadnieniach.”¹⁰

Walter Lippmann, komentując rezultaty rozmów przeprowadzonych między Erhardem a Johnsonem, stwierdził m. in.:

„USA nie wycofają swoich wojsk z terytorium NRF, nie będą negocjowały problemu niemieckiego bez porozumienia się, zgody i udziału w rozmowach Niemieckiej Republiki Federalnej. Niemcy mają do odegrania w świecie poważną rolę; jednakże nie w charakterze agenta USA w Europie, lecz jako czynnik skupiający Europę w procesie integracji, tym bardziej że W. Brytania — jak się ogólnie przyjęło — jest słaba, Francja zaś nie przejednana. Stąd USA winny popierać NRF w celu wypełnienia wakującego miejsca sprzymierzeńca Stanów Zjednoczonych w Europie.”¹¹

Francuska „Tribune des Nations” sformułowała następująco wnioski płynące z pierwszej wizyty Erharda w USA:

„Oto Niemcy, siedząc na honorowym stołku między dwoma blokami, drwią sobie z Francji i mierzą wzrokiem Anglię. Adenauer wygrał bitwę o uzbrojenie militarne, a Erhard staje w szranki o rozbrojenie moralne.”¹²

Na stosunki amerykańsko-zachodniemieckie wpływają w tym okresie objawy wzrastającego odprężenia między USA a ZSRR, które determinują również kryształizowanie się kursu politycznego rządu Erharda. Bonn obawiając się, aby kosztów odprężenia między Wschodem a Zachodem nie przyszło płacić Niemcom zachodnim, negowało i przeciwstawiało się aktualnemu *status quo* w Europie środkowej wychodząc z następującego założenia:

„[...] wszystkie wysiłki zmierzające do naprawy politycznej struktury świata i do wzmocnienia bezpieczeństwa w Europie winny opierać się na fakcie, że podział Niemiec jest jednym z najpoważniejszych powodów napięcia i braku bezpieczeństwa. Jeżeli odprężenie w stosunkach między Wschodem a Zachodem ma być czymś więcej aniżeli wyłącznie tylko przerwą w zimnej wojnie, to winna zostać usunięta owa szczególna przyczyna napięcia”¹³.

Ze strony amerykańskiej wyrażano sugestie, a nawet wywierano nacisk, aby rząd zachodniemiecki uaktywnił swe starania w kierunku polepszenia stosunków z krajami bloku wschodniego i podjął próby stopniowego regulowania spornych problemów dotyczących Niemiec i Berlina, włącznie z polepszaniem stosunków kulturalnych i handlowych. Tak np. ambasador USA w NRF, George McGhee, oświadczył na zebraniu *German Foreign Policy Association* że:

„agresywna polityka antykomunistyczna nie pomoże w rozwiązaniu wielkich problemów, które dzieli blok radziecki i świat zachodni”¹⁴.

¹⁰ „Die Welt” z dn. 31 XII 1963.

¹¹ „New York Herald Tribune” z dn. 1 I 1964.

¹² „Tribune des Nations” z dn. 3 I 1964.

¹³ Kai-Uwe von Hassel, *Détente through firmness*, „Foreign Affairs” nr 1/1964, s. 186.

¹⁴ „New York Times” z dn. 19 XI 1964.

Również z amerykańskich kół rządzących padały podobne wypowiedzi. Prezydent Johnson, w wywiadzie udzielonym zachodnioniemieckiemu tygodnikowi „Quick”, przypomniał o sugestiach na ten temat skierowanych pod adresem Erharda podczas pobytu tego ostatniego w USA¹⁵. Johnson wypowiedział się ponownie za „polepszeniem stosunków radziecko-zachodnioniemieckich” podczas konferencji prasowej w Białym Domu¹⁶. Jednakże rząd boński niechętnie przyjmował zalecenia amerykańskie, tym bardziej że w łonie zachodnioniemieckiej CDU — jako partii rządzącej — wypolaryzowały się dwie orientacje polityczne. Pierwsza — Erharda i Schroedera — reprezentująca kurs polityki bardziej elastycznej, oraz druga — J. Straussa i H. von Brentano — lansująca prawicowy kierunek progauulistowski, nieustępliwy odnośnie do możliwości znalezienia płaszczyzn odprężenia ze Wschodem. W tej sytuacji:

„[...] w wielkim moście, jaki Waszyngton pragnąłby wreszcie przerzucić do Moskwy, Niemcy tworzą słup na tym odcinku, który wiedzie do Europy wschodniej. Johnson wierzy, że Erhard i Schroeder popierają w zasadzie tę konstrukcję, lecz nie wie jednocześnie, czy byłiby w stanie manewrować wobec pewnych zrozumiałych zastrzeżeń własnej opinii publicznej”¹⁷.

W dn. od 11—13 VI 1964 r. Erhard przebywał ponownie z wizytą w USA, po uprzednim odwiedzeniu Kanady. W Waszyngtonie przeprowadził dwie rozmowy z Johnsonem, w Harvardzie otrzymał doktorat honorowy Uniwersytetu, a w Nowym Jorku spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ U-Thantem i wygłosił przemówienie na forum *Council on Foreign Relations*. U podstaw rozmów Erharda i Johnsona stał przede wszystkim problem Niemiec. Podczas omawiania tego zagadnienia ujawniły się dwie koncepcje. Strona niemiecka reprezentowała pogląd, że w pierw winno nastąpić zjednoczenie Niemiec, a następnie dopiero należy dążyć do odprężenia — podczas gdy strona amerykańska twierdziła, że poprzez odprężenie należy szukać dróg wiodących do zjednoczenia Niemiec.

Wspólnie wydany komunikat stwierdzał m. in., że starania o sprawiedliwe i pokojowe rozwiązanie problemu Niemiec i Berlina winny być kontynuowane, a wszystkie możliwości, które przybliżyłyby zjednoczenie Niemiec powinny być wykorzystane.

Prasa brytyjska tak skomentowała pokłosie spotkania obu mężów stanu:

„Problem zjednoczenia Niemiec nie został zlekceważony, lecz fakt ten nie zdołał przesłonić niepowodzenia w otrzymaniu od Waszyngtonu aktywnego poparcia dla nowej zachodniej inicjatywy wobec Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec i Berlina”¹⁸.

W każdym razie:

„Erhard zabrał z Waszyngtonu przyrzeczenie, że rozwiązanie sprawy Niemiec dyskutowane będzie w waszyngtońskim kolegium ambasadorów oraz że polityka zjednoczenia nie zostanie wyparta przez politykę odprężenia”¹⁹.

2. Problemy strategiczno-polityczne NATO

W omawianym okresie zaczęły występować pierwsze oznaki poważniejszego kryzysu w ramach paktu NATO, wpływające przede wszystkim ze zmiany sytu-

¹⁵ „Trybuna Ludu” z dn. 30 IV 1964.

¹⁶ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dn. 9 V 1964.

¹⁷ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 3 VI 1964.

¹⁸ „The Times” z dn. 15 VI 1964.

¹⁹ „Süddeutsche Zeitung” z dn. 15 VI 1964.

acji strategiczno-politycznej między blokiem zachodnim a wschodnim. Stąd zimowa sesja Rady NATO w Paryżu (od 16—17 XII 1964) rozpoczynała się pod niekorzystnymi auspicjami. Opinia europejskich uczestników NATO wyrażała się w pytaniu:

„Czy NATO posiada jedną strategię nuklearnej obrony Europy, czy też przekształca się w sojusz dwóch strategii, podzielonych tak jak Ocean Atlantycki dzieli Europę i Amerykę Północną? Aby to wyrazić innymi słowami: kiedy zostanie użyta broń nuklearna w obronie Europy?”²⁰

Przed wszystkim hamująco na rolę NATO wpływało stanowisko Francji de Gaulle'a, który — uważając swój kraj za mocarstwo atomowe — odrzucił w strategii NATO tzw. „pauzę atomową” na wypadek działań wojennych w Europie, odżegnywał się od koncepcji wielostronnych sił atomowych oraz, stojąc w zasadzie na gruncie sojuszu atlantyckiego, nie zgadzał się z jego obecną strukturą organizacyjną, nie życząc sobie amerykańskiego przywództwa w sprawach europejskich. Diametralnie różne stanowisko zajmują Niemcy zachodnie, które — uznając przewodnictwo USA — podpisują się w pełni pod projektem utworzenia wielostronnych sił nuklearnych, widząc w najsilniejszym członku Paktu Atlantyckiego swego najpewniejszego sprzymierzeńca, szczególnie w odniesieniu do rozwiązania problemu Niemiec i Berlina w rokowaniach między Wschodem a Zachodem.

Centralnym problemem, który podczas obrad Rady NATO w Paryżu wpływał na stosunki USA—NRF, była sprawa rozmów między Wschodem a Zachodem dotyczących odprężenia i rozbrojenia. Niemcy zachodnie, reprezentowane na sesji przez min. Schroedera, wyraziły w zasadzie aprobatę poszukiwania porozumienia ze Związkiem Radzieckim, stawiając jednak warunek, aby rozmowy doprowadziły do zmiany obecnej sytuacji Niemiec i Berlina. W związku z tym:

„[...] źródłem sprzeczności w łonie NATO są różnice zdań w sprawie przygotowania rozmów Wschód—Zachód podczas konferencji ambasadorów w Waszyngtonie, organizowanej przez cztery, bezpośrednio zaangażowane w problematykę Niemiec, państwa zachodnie. Podczas gdy USA i W. Brytania wyrażają pogląd, że rozmowy z ZSRR na temat problemu Niemiec i Berlina skazane są w obecnym stadium na niepowodzenie — to NRF, popierana przez Francję, zamierza ustawić problem niemiecki w centrum zagadnień, ponieważ obawia się, że układ częściowy z Rosjanami może wpłynąć na podniesienie znaczenia NRD na innych odcinkach”²¹.

Schroeder wypowiedział się również przeciwko proponowanemu przez Związek Radziecki paktowi nieagresji między NATO a państwami Układu Warszawskiego, gdyż doprowadziłoby to w konsekwencji do utrwalenia istniejącego w Europie środkowej *status quo*. Negatywnie ustosunkował się również do projektu udzielania Związkowi Radzieckiemu przez kraje należące do NATO długoterminowych kredytów. Spośród spraw militarnych kwestia najbardziej kontrowersyjna, jaką jest utworzenie wielostronnych sił nuklearnych, nie była dyskutowana w Paryżu, a czas obrad przewidziany na trzy dni, ograniczony został do dwóch.

W sytuacji wzrastającego kryzysu w łonie Paktu Północno-Atlantyckiego, Niemcy zachodnie tworzą w nim najsilniejsze ogniwo wśród grona państw europejskich. Starają się przy tym odegrać określoną rolę w zakresie planowania i kierowania. W tym celu wystąpiły m. in. z żądaniem przydania im większej roli w strategicznym kierowaniu NATO. Mianowicie gen. Heusinger, wycofując się jako przewod-

²⁰ „New York Herald Tribune”, z dn. 14—15 XII 1963.

²¹ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 29 I — 1 II 1964.

niczący komisji wojskowej NATO, zaproponował — co określa się jako umiędzynarodowienie „standing group” — przydania jej zachodniemieckiego generała w charakterze szefa sztabu²².

Obserwatorzy na ogół zgodnie stwierdzają, że jedynym spoiwem, które zdolne byłoby utrzymać jedność strategiczno-militarną NATO, są wielostronne siły nuklearne, sprawa tak bardzo kontrowersyjna w łonie krajów europejskich z wyjątkiem Niemiec zachodnich. Te ostatnie bowiem widząc w nich drogę i środek do uzyskania wpływów w zakresie współdysponowania bronią atomową uważają, że:

„Sojusz północnoatlantycki powinien mieć możliwość zastosowania broni nuklearnej w warunkach, kiedy jej użycie byłoby nie skutkiem determinacji, lecz rezultatem racji wojskowych i politycznych”²³.

Innymi słowy: Niemcy zachodnie pragnęłyby, aby broń nuklearna była użyta nie w celu odwetowym, lecz w odpowiedniej sytuacji politycznej jako pierwsze uderzenie państw NATO — w tym oczywiście również z inicjatywy NRF.

Uroczystości obchodzone w związku z 15 rocznicą utworzenia NATO (4 IV 1949 r.) nie dały jej uczestnikom powodu do radości. Jedynie w Waszyngtonie i w Bonn nadano jej formy bardziej uroczyste.

W przededniu niejako wiosennej konferencji Rady NATO w Hadze (od 12 do 14 V 1964) prezydent de Gaulle wymierzył owe uderzenie w strukturę strategiczno-organizacyjną Paktu, wycofując oficerów marynarki ze sztabu NATO. Sesja w Hadze wykazała istnienie szeregu rozbieżności w istotnych sprawach sojuszu. Wynika to m. in. z ogólnikowego komunikatu końcowego, pomijającego liczne kontrowersyjne zagadnienia. Jeżeli chodzi o sprawy dotyczące problemu Niemiec i Berlina, to dyskutowano nad nimi w ramach omawiania ogólnych stosunków między Wschodem a Zachodem. Min. Schroeder, reprezentując pogląd swego rządu, przedstawił zmodyfikowany plan zjednoczenia Niemiec, przy czym postulował, aby Rada Atlantycka podjęła formalną rezolucję potwierdzającą, że zjednoczenie Niemiec jest jednym z głównych celów polityki NATO. Wystąpił także przeciwko uznaniu obecnej granicy wschodniej Niemiec za ostateczną i odrzucił wszelkie dyskutowane propozycje rozbrojeniowe w Europie środkowej. Wystąpienie Schroedera spotkało się z chłodnym przyjęciem ze strony przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji. Według przekonania tych ostatnich, ponowne wysunięcie problemu niemieckiego wobec ZSRR nie byłoby w obecnej chwili właściwe, głównie z powodu braku ze strony NRF gotowości do poczynienia jakichkolwiek koncesji.

W rezultacie min. Schroeder nie uzyskał od Rady NATO uchwalenia formalnej rezolucji określającej postulat zjednoczenia Niemiec jako jeden z głównych celów polityki NATO. Natomiast w komunikacie końcowym sesji podkreślono następujące punkty:

„[...] Rada NATO potwierdza ponownie, że sprawiedliwe i pokojowe rozwiązanie problemu Niemiec może być osiągnięte jedynie na zasadzie prawa do samostanowienia [...]. Rada potwierdza również, że rząd Niemieckiej Republiki Federalnej jest jedynym rządem niemieckim uformowanym w sposób wolny oraz prawidłowy i dlatego jest on uprawniony do przemawiania w imieniu Niemiec w sprawach międzynarodowych jako przedstawiciel narodu niemieckiego”²⁴.

Odnosnie do sprawy wznowienia rozmów ze Związkiem Radzieckim na temat Niemiec i Berlina, to ministrowie postanowili przeprowadzić konsultacje i przekazać materiał dyskusyjny grupie czterech ambasadorów w Waszyngtonie.

²² „New York Times” z dn. 2 III 1964.

²³ Kai-Uwe von Hassel, *op. cit.*, s. 190.

²⁴ „Die Welt” z dn. 15 V 1964.

3. Sprawy Berlina zachodniego

W omawianym tu okresie Berlin stał się ponownie ośrodkiem zainteresowania kół międzynarodowych. Powodem tego był incydent proceduralny na radzieckim punkcie kontrolnym drogi dojazdowej do Berlina zachodniego w Marienborn. W początkach listopada konwój wojsk amerykańskich, zdążający do Berlina zachodniego, nie chciał poddać się obowiązującej kontroli władz radzieckich. W związku z tym incydentem ambasadorzy USA, W. Brytanii i Francji przekazali w dn. 6 XII 1963 r. radzieckiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych jednobrzmiące noty protestacyjne. Rząd boński szczególnie wyolbrzymił ten wypadek, a prasa zachodniemiecka w komentarzach pisała:

„Drogi dojazdowe do Berlina mają żywotne znaczenie nie tylko dla stolicy Niemiec, lecz w równym stopniu dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla całego zachodniego sojuszu. Jeżeli prawa mocarstw zachodnich będą tu krok po kroku naruszane, to tracą wówczas swą wiarygodność gwarancje udzielone Berlinowi”²⁵.

W związku z problemem berlińskim warto przytoczyć projekty amerykańskiego senatora Clairborne Pella z Rhode Island, które znalazły żywe echo w prasie amerykańskiej, a także pewien posłuch u prezydenta Kennedy'ego. Pell zaproponował mianowicie, aby autostrada Berlin—Helmstedt udostępniona została Zachodowi jako wolny korytarz dostępu do Berlina zachodniego w zamian za uznanie przez Stany Zjednoczone granicy na Odrze i Nysie oraz rządu NRD²⁶.

Wydarzeniem nader doniosłym było zawarcie porozumienia między rządem NRD a senatem zachodniobermińskim w sprawie przepustek świątecznych dla mieszkańców Berlina zachodniego. Porozumienie to podpisane zostało w dn. 17 XII 1963 z ważnością od 19 XII 1963 do 5 I 1964 r. Akt ten, przyjęty powszechnie jako wyraz humanitaryzmu władz NRD, wywołał duże wrażenie w świecie, spotykając się z falą burzliwych dyskusji i sprzecznych poglądów w kołach bońskich. Wyrazem tego jest stanowisko rządu federalnego, który po posiedzeniu gabinetu wyjaśnił, że:

„porozumienie w sprawie wydawania przepustek nie narusza w żadnej mierze obowiązującego statusu prawnego Berlina zachodniego i że polityka nieuznawania rządu NRD obowiązuje niezmiennie”²⁷.

Podobne stanowisko zajęła strona amerykańska, która określając porozumienie w sprawie przepustek jako „administrative agreement” stwierdzała, że jest to akt

„nie naruszający w niczym statusu Berlina zachodniego. Berlin jest stolicą Niemiec pod czasową okupacją USA, W. Brytanii, Francji i ZSRR”²⁸.

Ważniejszym wydarzeniem była wizyta nadburmistrza Berlina zachodniego Willy Brandta w USA (od 13 V do 16 V 1964 r.), który m. in. spotkał się z prezydentem Johnsonem, prowadząc z nim rozmowy na temat problemu berlińskiego na tle stosunków Wschód—Zachód oraz w związku z polityką odprężenia. Charakterystyczne było jego przemówienie wygłoszone w Nowym Jorku, w którym zaakcentował rolę gen. Gaulle'a w jego dążeniu do „przełamania skostniałych frontów”, jak również i to, że nie powinno się „prezydenta Francji winić za wszystkie trudności ujawniające się w obozie zachodnim”²⁹.

²⁵ „Die Welt” z dn. 7 XI 1963.

²⁶ „New York Times” z dn. 23 XII 1963.

²⁷ „Die Welt” z dn. 19 XII 1963.

²⁸ „New York Times” z dn. 24 XII 1963.

²⁹ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 19 V 1964.

4. Problemy finansowo-gospodarcze

Stosunki amerykańsko-zachodnoniemieckie na odcinku finansowo-gospodarczym kształtują się w tym okresie pod wpływem stałego deficytu płatniczego Stanów Zjednoczonych; polityka i potencjał gospodarczy Niemiec zachodnich odgrywa w związku z tym zjawiskiem poważną rolę. Administracja nowego prezydenta przejęła w pełni ekonomiczny program naprawy gospodarki i w tym celu zmierzała m. in. — podobnie jak za prez. Kennedy'ego — do stopniowego obniżenia cel za pośrednictwem tzw. rundy Kennedy'ego. Oczywiście było, że bez pomocy Bonn polityki takiej nie można będzie zrealizować. W związku z tym Waszyngton zaczyna wywierać nacisk na koła bońskie, by zgodziły się na obniżkę cen na zboże, co ze względu na skomplikowaną sytuację na tym odcinku w łonie krajów europejskiej „szóstki” niełatwe było do przeprowadzenia³⁰. Tymczasem gospodarcze koła amerykańskie

„przygotowują propozycje wstępne dla międzynarodowej konferencji w sprawie handlu i cel w Genewie, która ma się rozpocząć w maju przyszłego roku, aby zasadniczo zredukować bariery celne utrudniające handel między USA a krajami Wspólnego Rynku”³¹.

Dla przedyskutowania interesujących obydwu kraje problemów finansowo-gospodarczych przybył w dn. 2 IV 1964 r. do USA na dziewięciodniowy pobyt minister gospodarki NRF — Kurt Schmücker. Przedmiotem rozmów, które przeprowadził on z czołowymi ekonomistami amerykańskimi, były: problemy handlu między Wschodem i Zachodem, zagadnienia związane z tzw. rundą Kennedy'ego, kwestie dotyczące rozbudowy atlantyckiej współpracy na odcinku polityki monetarnej oraz kwestie pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych. W zakresie stosunków Wschód — Zachód min. Schmücker postulował, aby nie udzielano żadnych gwarancji rządowych na transakcje zawierane z krajami bloku wschodniego z wykluczeniem *a priori* towarów o znaczeniu strategicznym. Wizyta bońskiego ministra gospodarki w USA spotkała się z pozytywnymi komentarzami amerykańskiej prasy, szczególnie po zapewnieniach, że:

„Niemcy zachodnie są gotowe dopomóc Stanom Zjednoczonym we wzmocnieniu ich równowagi płatniczej i powiększyć swoje wysiłki w celu wzmocnienia eksportu do Niemiec zachodnich”³².

Podobnie optymistycznym akcentem w dziedzinie stosunków finansowo-gospodarczych zakończył się omawiany już czerwcowy pobyt kanclerza Erharda w Stanach Zjednoczonych. Jeszcze przed swoim wyjazdem do USA Erhard w czasie uroczystości 775-lecia założenia portu hamburskiego stwierdził w wygłoszonym przemówieniu, że:

„rozmowy na temat propozycji Kennedy'ego, które weszły na wokandę w Genewie, zostaną zakończone sukcesem [...]. Republika Federalna uczyni ze swej strony wszystko, aby cel ten został osiągnięty”³³.

Podczas swej wizyty w USA Erhard konferował szczegółowo na te tematy ze specjalnym przedstawicielem USA dla tych spraw, Christianem Herterem, który następnie oświadczył, że:

³⁰ „The Times” z dn. 25 XI 1963.

³¹ „New York Herald Tribune” z dn. 26 XII 1963.

³² „New York Herald Tribune” z dn. 9 IV 1964.

³³ „Le Monde” z dn. 9 V 1964.

„Stany Zjednoczone uważają wspólne ceny na zboże w krajach EWG za ich wewnętrzną sprawę i że nie dopatrują się w nich niezbędnego warunku dla kontynuowania rundy Kennedy'ego”³⁴.

Poważne znaczenie dla amerykańskiego bilansu płatniczego posiadają zachodnioniemieckie zakupy broni w USA. Transakcje te zrekomensować mają m. in. koszty utrzymania wojsk amerykańskich w Niemczech zachodnich. Tak więc w r. 1963 rząd federalny zakupił w USA materiały wojenne za kwotę 600 mln dolarów (2,4 mld DM) a podczas pobytu amerykańskiego ministra obrony McNamary w Bonn (od 9 V do 13 V 1964 r.) uzgodniono, że w następnych dwóch latach rząd boński zakupi w USA dalsze materiały zbrojeniowe za kwotę 1,2 mld dolarów (4,8 mld DM)³⁵.

Jeśliby podjąć próbę ogólnej charakterystyki stosunków amerykańsko-zachodnioniemieckich w okresie pierwszych kontaktów nowej administracji USA z rządem kanclerza Erharda, to wypada je określić jako bardzo przyjazne. Dowodzi tego chociażby ten fakt, że w odróżnieniu od okresu adenauerowskiego, klimat tych stosunków nie wymaga stałych oficjalnych obustronnych podkreśleń i zapewnień. Mimo to między obu krajami istnieje różnica w zakresie podejścia do John-sonowskiej koncepcji „przerzucania mostu w stronę Moskwy”. Niemcy zachodnie, którym sugeruje się zbudowanie głównego filara tej pokojowej struktury, nie mają zamiaru jej podeprzeć; chyba że połączy się z nią rozwiązanie problemu niemieckiego. Obecny *status quo* bowiem jest przez Niemcy odrzucany i według ich zdania — nie do pogodzenia z wysiłkami zmierzającymi do odprężenia. Z drugiej wszakże strony pełne zaangażowanie się i konkretny wkład NRF w NATO, stałe aporty finansowo-ekonomiczne świadczone Stanom Zjednoczonym oraz wierność dla idei partnerstwa atlantyckiego, czynią z NRF oddanego sojusznika USA. Tym bardziej, że w przeciwieństwie znowu do kanclerza Adenauera, obecny kanclerz Erhard stara się wysunąć spod orbity wpływów Francji, wiążąc się ściślej z Ameryką.

Marian Jaśkowski

CHRZEŚCIJAŃSKO-SOCJALNA UNIA (CSU) STRAUSSA JAKO JEDEN Z CZYNNIKÓW POLITYKI NRF

Zjazdy i dążenia polityczne bawarskiej partii *Christlich-Soziale Union (CSU)* nie budziły dotychczas większego zainteresowania wśród opinii zachodnioniemieckiej. Na ogół nie traktowano CSU jako odrębnej partii, lecz po prostu jako bawarski odłam *Christlich-Demokratische Union (CDU)*, pozostającej pod przewodnictwem b. długoletniego kanclerza Adenauera. W odrębnej nazwie bawarskiego odłamu dopatrywano się jedynie formalnej pozostałości okresu, kiedy w trakcie tworzenia się powojennego państwa zachodnioniemieckiego Bawaria manifestowała swoją odrębność bliską separatyzmu. W jednej z pierwszych publikacji CSU, w wydanej w r. 1948 przez jej ówczesnego sekretarza generalnego F. J. Straussa odezwie, zawierającej również program CSU, Unia określona została jako „politische Tatgemeinschaft”¹, co nie musiało być jednoznaczne z pojęciem „partii”. Toteż

³⁴ „Neue Zürcher Zeitung” z dn. 16 VI 1964.

³⁵ „New York Times” z dn. 11 V 1964.

¹ *Dokumente der Deutschen Politik und Geschichte* t. VI, *Deutschland nach dem Zusammenbruch 1945*, Giersch & Co, Berlin und München, s. 50.